



Rada Dialogu Społecznego, jej status i działalność to ważny krok naprzód w budowaniu społecznej gospodarki rynkowej w Polsce. Istotny jest przepis wprowadzający patronat Prezydenta RP nad Radą. Ale wciąż nie mamy żadnych skutecznych narzędzi do wprowadzania w życie dialogu społecznego zapisanego w konstytucji. Porozumienia wypracowane przez partnerów w RDS nie są wiążące dla strony rządowej – mówi w rozmowie z Teresą Wójcik Piotr Duda, Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ Solidarność. To właśnie Radzie Dialogu Społecznego, która obchodzi swoje 5. urodziny, poświęcony jest najnowszy numer „Tygodnika Solidarność”.

A co jeszcze w rozmowie z przewodniczącym Piotrem Dudą? Przewodniczący zwraca m.in. uwagę na słabość obowiązującej w Polsce konstytucji.

Pełno jest ogólnych zapisów w ustawie zasadniczej, które w szczegółach odsyłane są do odpowiedniej ustawy. A ustawy, jak wiadomo, można dowolnie zmieniać zwykłą większością parlamentarną. I tak mamy ustawy o związkach zawodowych i o związkach pracodawców, które stronie związkowej dają legitymację do zawierania porozumień w imieniu wszystkich

pracowników, a pracodawcom tylko tym zrzeszonym w konkretnej organizacji pracodawców. To sprawia, że pracodawcy nie mają zdolności do zawierania porozumień, co z kolei powoduje, że w Polsce praktycznie nie zawiera się układów zbiorowych pracy. Jeśli uświadomimy sobie, że poziom zorganizowania pracodawców wynosi zaledwie 2-2,5 proc., to tak naprawdę nie ma z kim skutecznie prowadzić rokowań zbiorowych. Zwracam na to uwagę, bo układy zbiorowe – zakładowe, branżowe, sektorowe, jak i ponadnarodowe – mogłyby być skutecznym narzędziem praktycznej realizacji konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej opartej na dialogu.

- słyszymy.

Z kolei Henryk Nakonieczny, członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ Solidarność, przedstawia w rozmowie z Teresą Wójcik rolę Solidarności w przeprowadzeniu zasadniczych zmian ustawowych dotyczących dialogu społecznego.

Solidarność była głównym inicjatorem tych zmian i wzięła na siebie ciężar przygotowania nowej koncepcji oraz ostatecznie projektu ustawy. Główny ciężar to nie znaczy, że byliśmy jedyni. Udało się w pierwszej kolejności przekonać pozostałe reprezentatywne organizacje związków zawodowych, a potem reprezentatywne organizacje pracodawców do konieczności zmian i do wizji na nowo zdefiniowanego dialogu społecznego. Ostateczne uregulowania ustawowe są kompromisem partnerów społecznych i rządu. Nie do końca jesteśmy z niego zadowoleni, choć należy uznać, że na tamten czas był dalece postępowym rozwiązaniem.

- twierdzi Henryk Nakonieczny.

O roli ponadzakładowych układów zbiorowych w budowie państw kapitalistycznych pisze Sławomir Adamczyk

Wyróżnikiem aktywności związków zawodowych w europejskich państwach rozwiniętego kapitalizmu są negocjacje branżowe. To one pomagają w osiągnięciu równowagi między pracą i kapitałem, a także władzą publiczną, kiedy występuje ona w roli pracodawcy. Właśnie na tym poziomie wykuwają się całościowe rozwiązania zabezpieczające zbiorowe interesy pracownicze. Ale nie w Polsce.

Nasz kraj jest w dziedzinie dwustronnego dialogu branżowego outsiderem nawet na tle Grupy Wyszehradzkiej. Wśród przyczyn takiego stanu rzeczy są: obstrukcja pracodawców, lekceważące podejście rządzących, ale także niestety zaniechania związków zawodowych.

Przypominamy, że w związku z epidemią, "Tygodnik Solidarność" jest do pobrania w aplikacji mobilnej za darmo. Wystarczy pobrać naszą aplikację z Google Play App Store. Dostępne są w niej wszystkie wydania Tygodnika.

[LINK DO APLIKACJI](#)

www.tysol.pl